

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

116/4. Korespondencja Jana Karłowicza. List od Piotra Noskowskiego 1881.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

REDAKCJA „ECHA”

W WARSZAWIE,
ulica Mazowiecka Nr. 11.

4290

dnia 25 Grudnia 1881 r.



Mielosny Panie!

Niacj podpisany o bjanary redakcyj
 gazety „Cech” w m. Wacimia s. b.
 pragnie aby gazeta ta byla prawdzi-
 wem echem wygotkiego rodny na
 szerokim swiecie, a w moim
 kraju bezosadnie akancow wozego kraju
 w ktorym mowa polska swigery. Nigdy
 innemu dostegtem ze Litwa, wa bryko,
 Ojczyna i Mickiewicza radnos echan
 me odpowicada nam; o samym ty tedy
 urzbie o jednanie tamie korespon-
 dentow, w kicbie ktorzyj pani Eliza
 Orszko uprejmie w karala mi narrio,
 ko i Orobq Wlana. Nie odmariej
 nje Twego wspotudzialn Prauistny Panie
 i rae przychy bi' nje do najuprzejmiej

prochy mejj; która niniejszem zanosi,
abyś razj przesyłał nam o sprawie
razo korespondencyj z Litwy, aby
niezważaj teje widzieli: że wiel
sprawy nie są nam objętymi.

Sam nadzieję że Włan, że względu
dobra dla Trojci w poświęceniu - posiada
nie jako może być zobowiązany, a
idąc na wskazanie naszego wielkiego
prochy: " Czyś kiedy w swoim kółku co kási duży
" a caon sama nie staj " Dwie

razj tem samym przychylić się do
do dobra ogólnego.

Obniekam się przy niniejszem przesłać
prochy na rok przyszły, a razem proszę
Włana abyś w skłonce Trojci zechciał
zjedmywać Tarkanych cyklebików dla
" Echa", które trojcy wybrały pracę

zaobieguje jak miśsiem na to
poprawie.

Jeżeli zaś będzie to zgodnym z ry-
cersem Włosa, to dla bliźniego
późniejszego i z gary uary, go low
jakiem kady chwili wysłać mu jeden
egzemplarz gary - a tym sposobem
przyspieszył moje współprawnictwo
Jego dla "Echa"

Z wyrokiem szacunkiem

Siódmoorkono

REDAKCJA
ECHA.

WARSZAWA

ulica Mazowiecka Nr. 11.

PROSPEKT



trzymanego zawsze w gorze smiesz i pewna blonia
zamykamy oczu na to, co w naszym przekonaniu
nie wchodzi w rachubę. W innych obyczajach — nie
zawahaliśmy się przed żadnymi ofiarami, czy to pracy,
czy kosztów. — Stano się więc
według zdania, że do wytworzenia należy panowanie.
i dziś możemy zbierać owoce naszej pracy.

Gazeta „Echo” od miesiąca Września r. b. zmieniła dawniejszą swoją redakcyę. Nowa
Redakcyja przedewszystkiem pragnie, aby „Echo” stało się prawdziwym echem potrzeb
czytelników swoich. Zachowując więc to co było dobrem i pożytecznem, stara się pe-
wne dawniejsze niedostatki wyrównać. Zdaje się nam, żeśmy już na tej drodze wiele zrobili.
Chcielibyśmy też aby czytelnicy nasi, zwłaszcza prowincyonalni, znaleźli w „Echu”
wszystko to co ich najwięcej obchodzić może. Wszelako bez udziału ich samych zadanie
nasze jest o wiele trudniejsze.

Dlatego prosimy wszystkich dobrej woli czytelników, aby nietylko raczyli nam
przesyłać korespondencye i fakta z jakich tu na miejscu, po odpowiedniem obrobieniu two-
rzylibyśmy interesujące artykuły, ale wszelkie uwagi i spostrzeżenia czytelników naszych
co do samej redakcyi gazety, z wdzięcznością przyjmować będziemy.

Mamy nadzieję, że w ten sposób prowadzona gazeta będzie miała nietylko uznanie
czytelników, ale zacieśni niejako pewien duchowy węzeł, jaki łączyć winien czytelnika
z redakcyą gazety. Dążąc zaś przedewszystkiem do zgromadzenia około naszego dzien-
nika ludzi jednakich przekonań i utworzenia tym sposobem silnego stronnictwa, złożone-
go z jaknajwiększej części inteligentnych jednostek, mamy zaszczyt niniejszem odwołać się
w tym celu do wszystkich wpływowych osób.

Odwolujemy się też do W. Pana, jako dawnego naszego prenumeratora, abys ra-
czył pogodzić się na nowo z „Echem” zapisując się na listę stałych jego czytelników,
o co uprasza przy odnowieniu prenumeraty na rok 1882



Podobnie jak w dziale korespondencyj zagranicznych
dali się do redakcyi „Echa” korespondenci
z Wiedzy, Londynu, Paryża, Kijowa, Lwowa,
wreszcie z Moskwy i Petersburga, a mówimy tu
naturalnie o korespondentach stałych.
Czuąc też potrzebę przedstawiania w pewnem
odmianem od zwykłej modły światła, już to spraw
wielkich ogólniejszego znaczenia, już też kwestyj ob-
chodzących szerególniej Warszawę, która jednak zawsze
z natury rzeczy jest regulatorem życia w całym kraju.
zaprowadziliśmy w ostatnich czasach kroniki tygodnio-
we p. t. „Światła i Cienie”, która to rubryka, mamy na-
dzieję przy staranniejszym odpowiednich z naszej strony,
również jak i inne pomysłnie rozwijać się będzie i potrafi
stać się istotnie potrzebną i pożyteczną.

Pięć lat to przecież czasu, zapewne nie zbyt wielki
w życiu jednostki, w życiu pisma jednak to chwila
przełomna — chwila rozstrzygnięcia. W ciągu tego
czasu, zawyższy albo był pisma, stało się nietylko
i zapewniony, lub też ono, wyzerpawszy wszystkie
środki i zasoby, musi zachwiać się i zgasnąć.

„Echo” rozpoczynając z dniem 1. września 1876
roku swoje istnienie, nie tylko owa chwila rozstrzygnięcia
przeżyło, ale i bardzo wyszło z niej zwycięsko, odczone
zawyższy się, stało się pismem, którego nie można
zakończyć, ponieważ ono, jak pisma, które
za stosowne pomówić dziś otwartie z naszymi czytelnika-
mi, z nasza, że tak powiemy, ledwie
zaczyna się, — to w naszym mniemaniu
nie może być, —

Przestaliśmy więc drogi panie, nie tracimy
nie chcemy kłócić, ale godzić — nie tracimy
tam, gdzie nie chcemy, —

Redakcyja „Echa.”

i dorywco na rzeczy patrzycym. Droga to cięzka —
droga, na której trzeba iść, — droga, którą krocząc,
jak rozum, serca i dobrej woli — droga, którą krocząc,
bywa się ciągnionym zarówno ku prawicy, jak i ku le-
wicy i trzeba się niemal ustawicznie spotykać z zarzu-
tami od tych, którzy bez wątpienia nie mniej dobra
ogólnego pragną, ale którzy w naszym przekonaniu
wiecej skłochy niż pozytywne celowi temu przyniesić mogą.
Zarządy podobne, już to dotyczące rzekomych
przedsiębiorstw, już też objętości, zaszczerania i t. p. spoty-
kały „Echa” od jego młodszych lub nawet starszych
prac, na każdym kroku. Wiedzieliśmy narzecz, że nie
odrazu zastaniem rozumienia, że wiec zarządy te spot-
kać nas muszą. Nie usławialiśmy przeto w pracy ani na
chwile jednak, nie zniziliśmy nigdy standardu naszego.

PROSPEKT.

Pięć lat, to przeciąg czasu, zapewne nie zbyt wielki w życiu jednostki, w życiu pisma jednak to chwila przełomu, — chwila rozstrzygająca. W ciągu tego czasu, zazwyczaj albo byt pisma zostaje utrwalony i zapewniony, lub też ono, wyczerpawszy wszystkie środki i zasoby, musi zachwiać się i zgasnąć.

„Echo” rozpoczynając z dniem 1 Stycznia **szósty rok swego istnienia**, nietylko ową chwilę rozstrzygającą przeżyło, ale nadto wyszło z niej zwycięsko, otoczone szerokim kołem swoich stałych przyjaciół i zwolenników.

Taka nagroda naszej pracy użycza nam nowych sił i dodaje nowej otuchy — z tego też względu uważamy za stosowne pomówić dziś otwarcie z naszymi czytelnikami, z naszą, że tak powiemy, rodziną...

Gdzie i do czego dążymy — to wszystkim znane, nie idziemy bowiem drogą skrytą, tajemniczą, ale otwarcie zawsze wypowiadając swoje zdanie, otwarcie też, o ile możności, wypowiadamy nasze żądania, — na prostej a uczciwej drodze staramy się osiągnąć to, czego nam potrzeba.

Nie chcemy kłócić, ale godzić — nie pragniemy ran jątrzyć, ale je koić i zablizniać — temu też celowi poświęcamy przedewszystkiem nasze zabiegi, oddając zawsze szpalty „Echa” na usługi każdej sprawy, którą przekonania nasze pojednawcze pozwolą nam uznać za słuszną i pożyteczną.

Obraliśmy więc drogę umiarkowania, — drogę najwłaściwszą zawsze, choć nie zawsze najwygodniejszą — jakby się to zdawać mogło ludziom, pobieżnie i dorywczo na rzeczy patrzącym. Droga to ciężka — droga, na której potrzeba bardzo wiele zarówno taktu jak rozumu, serca i dobrej woli — droga, którą krocząc, bywa się ciągnionym zarówno ku prawicy, jak i ku lewicy i trzeba się niemal ustawicznie spotykać z zarzutami od tych, którzy bezwątpienia nie mniej dobra ogólnego pragną, ale którzy w naszym przekonaniu więcej szkody niż pożytku celowi temu przynieść mogą.

Zarzuty podobne, już to dotyczące rzekomych przesądów, już też obojętności, zacofania i t. p. spotykały „Echo” od jego młodszych lub nawet starszych braci, na każdym kroku. Wiedzieliśmy naprzód, że nie odrazu zostaniemy zrozumieni, że więc zarzuty te spotkać nas muszą. Nie ustawialiśmy przeto w pracy ani na chwilę jedną, nie zniżyliśmy nigdy sztandaru naszego,

trzymanego zawsze w górze śmiałą i pewną dłonią — nie zamykaliśmy oczu na to, co w naszym przekonaniu dobrego zoczyliśmy nawet w innych obozach — nie zawahaliśmy się przed żadnymi ofiarami, czy to pracy, czy kosztów, — słowem wytrwaliśmy. Stało się więc, według zdania: że do wytrwałych należy panowanie, — i dziś możemy zbierać owoce naszej pracy.

Owoców tych nie chcemy spożywać sami. Dzielimy się niemi z naszą rodziną — naszymi czytelnikami. Podział ten może dziś nastąpić tylko pod formą ulepszeń, jakie, mając obecnie po temu odpowiednie środki i dokładając coraz więcej starań, możemy w naszym piśmie stopniowo zaprowadzać.

Zmieniwszy od Września naczelne kierownictwo „Echa” zrobiliśmy od tej pory już wiele w tym kierunku, jak to każdy bezstronny widz przyznać nam musi, a co pewnie każdy z naszych przyjaciół chętnem powitał sercem.

Przedewszystkiem rozszerzyliśmy dział, mogący interesować naszych czytelników wiejskich. Rozprze-strzeniliśmy zakres naszych korespondencji z prowincji, poruszając, już to pod osobnemi tytułkami, już też pod ogólnym napisem „Listy ze wsi” najżywotniejsze tego rodzaju sprawy. Uwzględniliśmy też życzenia naszych czytelników z Cesarstwa i południowych prowincji, postarawszy się tamże o stałych a wytrawnych i obeznanych z miejscowemi potrzebami korespondentów. Na polu tem, pomiędzy wielu innymi, najwybitniej zapisali się w pamięci naszych czytelników współpracownicy ukrywający się pod nazwiskami **Rusticus** i **Asturus**, zasilający najczęściej nasze pismo.

Podobnież i w dziale **Korespondencji zagranicznych** dali się już poznać czytelnikom „Echa” korespondenci z *Wiednia, Berlina, Londynu, Paryża, Krakowa, Lwowa*, wreszcie *Belgradu, Sofii i Bukaresztu*, a mówimy tu naturalnie tylko o korespondentach stałych.

Czując też potrzebę przedstawiania w pewnym odmiennem od zwykłej modły świetle, już to spraw wiejskich ogólniejszego znaczenia, już też kwestyj obchodzących szczególniejszej Warszawę, która jednak zawsze z natury rzeczy jest regulatorem życia w całym kraju, zaprowadziliśmy w ostatnich czasach kroniki tygodniowe p. t. „**Światła i Cienie**,” która to rubryka, mamy nadzieję, przy staraniach odpowiednich z naszej strony, również jak inne pomyślnie rozwijać się będzie i potrafi stać się istotnie potrzebną i pożyteczną.

Nie mniej też od innych, znalazły w „Echu” należące im się poczesne miejsce: **Teatr, Sztuka i Kronika literacka**, zwłaszcza zaś na polu Sztuki, dobrze już znane jest naszym czytelnikom nazwisko „**Nie-Apellesa**,” którego pożyteczne współpracownictwo, jak przedtem tak i nadal zatrzymujemy. Nadmienić nam też tu należy o nowym podziale tak zwanych dawniej „Drobnych Ech” — co, jak nam zewsząd donoszono, znalazło ogólne uznanie.

To wszystko już skutecznieśmy, a możemy tylko zapewnić, że i nadal w tym kierunku postępować będziemy.

Nakoniec co do działu beletrystycznego, z wielu różnych prac, jakie w tece naszej posiadamy, wymienimy tu tylko przyrzeczoną nam łaskawie pracę powieściową **Elizy Orzeszkowej**; nowellę **Waleryi Marrené** p. t. „**Czarna Maryś**”; powieść znanego autora, ukrywającego się tym razem pod pseudonimem **M. Korab**, p. t. „**Po-**

wieść mojego życia”; dalej nowellę **A. K. Pruta** p. t. „**Krynia**”; szkic powieściowy **F. Waliszewskiego** p. t. „**Nędzarze**”, szkic opisowy **Hajoty** p. t. „**Sześć dni w Tatrach**” i t. p. — wszystko to prace **oryginalne**, które zamieszczać będziemy kolejno, już to w odcinku, już też w Dodatku „Echa.” Z tłumaczonych powieści wymienimy tylko nazwiska **M. E. Braddon** („**Dwadzieścia lat temu**”), **E. Lynn Linton** („**Widmo Dicka**”), kilka nowellek z włoskiego **Edmunda de Amicis** i **Giovannini’ego** („**Kolumbia**”); z francuzkich pisarzy, nazwiska **A. Belola**, **Andrzeja Theuriet** i t. p.

Na tem kończymy, nie nasze zapowiedzi i obietnice, ale nasz dzisiejszy obrachunek z czytelnikami, oddając im sąd nad naszą działalnością. Sądu tego oczekujemy z podniesioną głową, spokojem i ufnością.

Redakcyja „Echa.”



LIST ZWROTNY.

DO REDAKCYI „ECHA”

w Warszawie, ulica Mazowiecka Nr. 11.

Redakcyja zechce przesłać 1 egzemplarz Gazety „ECHO” poczynając od dnia do dnia

..... Należność Rsr. załączam.

Adres Imię, Nazwisko i miejsce zamieszkania:

W Powiecie: Gub:

Stacya z której odbierane są Gazety i listy

Prenumerata „Echa” wynosi:

Rocznie Rs. 12.—Półrocznie Rs. 6.—Kwartalnie Rs. 3.

Kwartaly liczą się od 1 Stycznia, — od 1 Kwietnia, — od 1 Lipca, — od 1 Października.

UWAGA. Redakcyja najusilniej uprasza Szanownych Prenumeratorów, aby raczyli należność za prenumeratę wysłać wprost do Redakcyi bez uciekania się do jakiegokolwiek pośrednictwa, a to dla uniknięcia zwłoki w odbieraniu pierwszych N-rów gazety, i zarazem prosi, aby do wysyłania listów z prenumeratą, dołączyli drukowaną kartkę adressową, pod którą stale odbierają Gazetę.

ed 4290

wieść mojego życia"; dalej nowelle A. K. Pruta p. t. „Krynia”; szkice powieściowy F. Walszawskiego p. t. „Wędzarsz”; szkice opisywy Hajoty p. t. „Szczęśliwy trach”; i t. p. — wszystko to prace oryginalne, które nie mieszczą się w niniejszym kolekcji, już to w oddziale, już też w Dodatku „Echa”. Z tłumaczonej powieści wymieniłyśmy tylko nazwiska M. E. Braddon („Dwadzieścia lat temu”), E. Lyana Linton („Widmo Dicks”), kilka nowellek z wiojskiego kółka de Amiez i Givonneux’ego („Kotomba”); a francuskich pisarzy, nazwiska A. Bédou, A. d’Arce i t. p.

Na tem kończymy, nie nasze zapowiedzi i obietnice, ale nasz dzisiejszy obchodek z czytelnikami, oddając im się nad naszą działalnością. Sądzimy, że oczekujemy z podnieceniem głową, spokojem i ufnością.

Redakcja „Echa”

Nie mniej też od innych, znalazły w „Echu” miejsce im się poczucie miłości; Teatr, Szuka i Kronika literacka, zwłaszcza zaś na polu sztuki, dobrze już znane jest naszym czytelnikom nazwisko „Nie-Apellea”, którego pozytywne współdziałanie, jak przedtem tak i nadal, utrzymujemy. Nadmieniamy nam też tu należy o nowym podziale tak zwanych dawniej „Drobnych lich” — co, jak nam zawsze donosono, znalazło ogólne uznanie. To wszystko już uskuteczniłyśmy, a możemy tylko zapewnić, że i nadal w tym kierunku postępować będziemy.

Nakoniec co do działu bellatystycznego, z wieloletnich prac, jakie w tece naszej posiadamy, wymienimy tu tylko przyszyte nam łaskawie prace powieściowej Elisy Orzeszkowej; nowelle Walerji Marcewiczowej „Czarna Maryś”; powieść znanego autora, „Korona” i t. p. — wszystko to pod pseudonimem M. Korta.



Przemierzając „Echa” wyszła:

Rocznik R. 12. — Półrocznik R. 6. — Kwartałnik R. 3.

Kwartalnik liczy się od 1 stycznia. — od 1 kwietnia. — od 1 lipca. — od 1 października.

WAGA. Redakcja najchętniej odpiera Szanownym Prenumeratorem, aby rzeczywiście należność za prenumeratę wysłać wprost do Redakcji bez niekiedy się do jakiegokolwiek pośrednictwa, a to dla uniknięcia zwłoki w odbieraniu pierwszych N-ów gazety, i zarazem prosi, aby do wysłania listów z prenumeratą, dołączył drukowaną kartkę adresową, pod którą stale odbierają Gazety.

LIST WZROTY

DO REDAKCYI „ECHA”

Redakcja będzie przysłać 1 egzemplarz Gazety „ECHO” pocztą.

do dnia

Załącznik R. kopczam.

Adres: Janie Nawajko i mijsze kamieszkańska.

W Poznaniu:

Styczeń z listy odbierane są Gazety i listy

Drukarnia P. Noskowskiego, w Warszawie, — Mazowiecka №. 11.



Его Высокоблагородию
Г-ну Яну Карловичу
въ Вишневь

4290

г-р. Свирь Велижская губ.,

444



844

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.